



Z GOTENHAFEN PRZEZ BREMĘ DO GDAŃSKA

Gunnar Heinsohn był moim kolegą na uniwersytecie w Bremie, z którym był związany przez wiele lat – od roku 1973 aż do 2009. Od roku 1984 był profesorem tej uczelni. Spotykaliśmy się w czasie konferencji i seminariów, a także poza uniwersytetem.



Gunnar Heinsohn i Zdzisław Krasnobędski.
Fot. z archiwum rodzinnego

Na tle coraz bardziej monotonnego krajobrazu akademickiego jaśniał intelektem i oryginalnością.

Urodzony w 1943 roku w Gdyni (wówczas Gotenhafen) Gunnar należał do pokolenia '68. Studiował na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, jednym z centrów studenckiej rewolty. Na Uniwersytecie Bremeńskim, założonym na początku lat siedemdziesiątych, także początkowo wiele było rewolucyjnego zapału.

W Polsce pokolenie '68, pokolenie radykalnego ruchu studenckiego z USA, Niemiec, Francji i z innych krajów „zachodnich”, nie cieszy się uznaniem. Kojarzone jest z antyamerykanizmem, ciągotami komunistycznymi, obyczajowymi ekscesami.

I to wszystko prawda. Tę ocenę potwierdza także przykład z rodziny Gunnara Heinsohna. Jego przyrodnia siostra Dagmar Hartung von Doetinchem była członkiem słynnej Kommune 1, a potem także Kommune 2. Była także przez pewien czas żoną

znanego lewicowego publicyisty i intelektualisty Klaus Hartunga. A przedtem związała się z pisarzem Ulrichem Enzensbergerem, który był bratem Hansa-Magnusa Enzensbergera, jednego z najbardziej znanych poetów niemieckich, i członkiem – przez pewien czas – ugrupowania komunistycznego – Kommunistische Partei Deutschlands/Marxisten-Leninisten.

Trzeba jednak dodać, że dla tego pokolenia Niemców los i straszne czyny generacji rodziców nie były czymś obojętnym. To ono zapłaciło swoim dzieciństwem za grzechy ojców i matek¹.

¹ „Ponad 90 procent z nas, pokolenia '68, miało ojców, którzy byli żołnierzami Wehrmachtu. Około 30 procent ojców było członkami NSDAP, a znacznie więcej kibicowało Führerowi” (Götz Aly, *Nachruf auf Dagmar*)

Choć wielu aktywistów ruchu roku 1968 gotowych było widzieć w kapitalizmie i międzynarodowym „faszyzmie” źródła wszelkiego zła, w tym również zła III Rzeszy, poczucia winy za niemieckie zbrodnie nie dało się stłumić i nie było wtedy jeszcze zautomatyzowanym rytuałem, którym stało się obecnie. Nawet komunistyczne ciągoty wynikały z tego poczucia i przekonania o moralnym obowiązku pojednania się ze „Wschodem”.

Emocjonalny, radykalny „antyfaszyzm” zaprowadził wielu na manowce komunizmu i terroryzmu. Nie było to jednak pokolenie, które miało imperialne ambicje panowania nad Europą i pouczenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej, jak dzieje się teraz. Nawet Republika Bońska była przez nie uznawana za „faszystowską”, autorytatywną, ekspansywną i zmilitaryzowaną. Trzeba także dodać, że pokolenie '68 było również wyjątkowo jak na Niemcy niekonformistyczne. Było także czytane, zainteresowane teoriami i koncepcjami oraz dysputami ideowymi pełnymi żaru i idealizmu, ale i dogmatyzmu.

Gunnar Heinsohn przy całej swej wyjątkowości i odrębności był także wybitnym przedstawicielem tego pokolenia, ucieleśnieniem jego dobrych cech. Nigdy nie poznał swojego ojca, który zginął jako dowódca U-Boota, zanim Gunnar się urodził. Ojciec był jednak dla niego ważnym punktem odniesienia. Często o nim mówił. Również mnie, gdy się poznaliśmy, opowiadał, że ojciec był oficerem na SMS Schleswig-Holstein i że to on „rozpoczął” II wojnę światową.

Okazało się wprawdzie potem, że chodziło o inny okręt: SMS Schlesien, który ostrzeliwał Hel i Jastarnię, ale nie zmienia to faktu, że ojciec Gunnara Heinsohna brał udział we wrześniowym ataku na Polskę, od którego zaczęła się wojna. Gdy ukazała się autobiograficzna książka Günthera Grassa *Przy obieraniu cebuli*, w której autor się przyznał, że był żołnierzem Waffen SS, tłumacząc się jednocześnie, że stało się to niejako przypadkowo, bez jego wiedzy, gdyż zgłaszał się do marynarki wojennej, Gunnar wykazał szybko, jak bardzo zakłamaną jest ta opowieść. Mógł to zrobić, gdyż – jak mówił – od dziecka wiedział niemal wszystko o niemieckiej marynarce wojennej, zwłaszcza o okrętach podwodnych. I wiedział, że z powodu ogromnych strat ludzkich do marynarki przyjmowano wszystkich ochotników.

Śmierć ojca, a następnie ucieczka przed Armią Czerwoną na Pomorze Zachodnie i dalej sprawiły, że Gunnar i jego rodzina przeżyli ciężkie chwile. Dlatego pewnie została mu głęboko w sercu miłość do Ireny Przytarskiej, wywodzącej się z Kaszub piastunki, którą odnalazł w Gdańsku wiele lat po wojnie, o czym opowiadał w Polskim Radiu 24².

Gunnar był bardzo ciekawy świata i odważny w swojej pracy naukowej. Miał zupełnie nietypowe poglądy. Był intelektualistą gotowym rozmawiać z każdym, kto miał coś interesującego do powiedzenia i potrafił uzasadnić swoje poglądy. Nie respektował sztucznych granic dyscyplin naukowych. Nie dał się zaklasyfikować politycznie. Użył dwa stopnie doktora: w 1974 roku

von Doetinchem: Erinnerungen an die Gräfin. Eine Persönlichkeit der Berliner 68er-Bewegung, Dagmar von Doetinchem, ist am 26. Januar gestorben. Ein Auszug aus der Grabrede, TAZ, <https://taz.de/Nachruf-auf-Dagmar-von-Doetinchem/!5831941/> [dostęp: 15 lutego 2022].

² *Historia prof. Heinsohna. „Mój ojciec należał do żołnierzy, którzy zaczęli II wojnę światową”, Polskie Radio 24, <https://polskieradio24.pl/130/5554/artukul/2810261,historia-prof%C2%A0heinsohna-moj-ojciec-nalezal-do-zolnierzy-ktorzy-zaczeli-ii-wojne-swiatowa> [dostęp: 11 września 2023].*

z socjologii wychowania, a w 1982 roku z ekonomii, oba *summa cum laude*. W zasadzie żadna z nauk społecznych nie była mu obca – ani ekonomia, ani demografia, ani religioznawstwo, historia czy archeologia. W każdej z tych dziedzin rozwijał interesujące teorie i koncepcje. Niektóre z nich – jak teoria pieniądza – cieszą się powszechnym uznaniem, inne – jak „indeks wojenny”, pokazujący demograficzne źródła wojen i konfliktów zbrojnych – są doceniane jako innowacyjne, jeszcze inne – jak krytyka imigracji czy walka o uzdolnionych – uznawane są za kontrowersyjne ze względu na swoje implikacje polityczne. Jest również taka teoria, jak krytyka chronologii, którą dezawuuje się jako nienaukową. Wszystkie one jednak są niezmiernie inspirujące i świadczą o ogromnej erudycji ich twórcy.

Niezwykle ważnym przedmiotem badań Gunnara Heinsohna było ludobójstwo, szczególnie Shoah. Dwa lata spędził w izraelskim kibucu, gdzie zbierał materiały do swojego drugiego doktoratu³. Na Uniwersytecie Bremeńskim stworzył Centrum Badań nad Ludobójstwem im. Rafała Lemkina. Pamiętam jego świetne wystąpienie w dyskusji panelowej, którą zorganizowałem w Bremie po ukazaniu się *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa. Prezentował wówczas swoją koncepcję wyjaśniającą, dlaczego to właśnie Żydzi stali się ofiarą narodowego socjalizmu. „Kwestia żydowska” była także przedmiotem niezwykle interesującej rozmowy, której przysłuchiwałem się w kularach innej konferencji, zorganizowanej przeze mnie w Akademii Ignatianum – rozmowy Gunnara z Walterem Rothholzem, niemieckim profesorem, który przez pewien

czas wykładał na Uniwersytecie w Szczecinie. Ojciec tego profesora, znany niemiecki prawnik żydowskiego pochodzenia, był więźniem obozu koncentracyjnego w Norwegii i nie został przetransportowany do Auschwitz i tam zamordowany tylko dlatego, że był ożeniony z „Aryjką”.

W ostatnich latach Gunnar Heinsohn zainteresował się zastosowaniem krytyki chronologii do historii Polski. Gdy odbierał nagrodę Fundacji „New Direction” w Brukseli, mówił – ku konsternacji niemieckich europosłów – o Wincentym Kadłubku i słuszności jego opowieści o związkach początków Polski z historią Cesarstwa Rzymskiego.

Przed kilkunastu laty Gunnar Heinsohn wrócił na stałe do swych stron, gdzie się urodził, i został niemieckim gdańszczaninem w polskim Gdańsku, aby schronić się w nim przed szykanami w Niemczech i na Uniwersytecie Bremeńskim. Kontynuował międzynarodową karierę i wносił swój wkład do polskiego życia intelektualnego. Założył rodzinę w Polsce i wychował syna w duchu polskim. Był Niemcem, dla którego pojęcie polskie było kwestią sposobu życia i oczywistością, a nie szumną polityczną deklaracją, częstokroć bez pokrycia. Nie było w nim także nawet cienia arogancji wobec Polski i Polaków, tak charakterystycznej dla młodszych pokoleń Niemców, a zwłaszcza dla niemieckich polityków. We wrześniu 2021 roku otrzymał na Kongresie Polska Wielki Projekt medal „Odważa i Wiarygodność”. Wręczył go premier Matusz Morawiecki. Medal ten jest przyznawany cudzoziemcom lub Polakom mieszkającym stale za granicą, którzy w sposób odważny i wiarygodny przyczyniają się do rozpowszechniania wiedzy o Polsce i polskiej kulturze na świecie i którzy dbają o dobre imię Polski.

³ Jego siostra wspomiana wyżej także interesowała się tematyką żydowską. Opublikowała książkę na temat żydowskiego szpitala w Berlinie, który istniał do 1945 roku.

W moim głębokim przekonaniu Gunnar jako gdańszczanin niemieckiego pochodzenia uosabiał dokonujący się powrót do tradycji I Rzeczypospolitej.

Na jego pogrzebie nie pojawił się żaden z niemieckich dyplomatów. Oni widocznie inaczej rozumieją polsko-niemieckie pojednanie.

ZDZISŁAW KRASNODEBSKI – socjolog i filozof, publicysta, emerytowany profesor Uniwersytetu w Bremie (Niemcy) oraz profesor Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Specjalizuje się w teoriach socjologicznych, filozofii społecznej i politycznej oraz w kwestiach integracji europejskiej i stosunkach polsko-niemieckich.

Wykładał też na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytecie Columbia, Katolickim Uniwersytecie Ameryki oraz na Uniwersytetach w Princeton, Cambridge i Oksford.

Od 2014 roku jest posłem do Parlamentu Europejskiego. W latach 2018–2019

wiceprzewodniczący tego Parlamentu. Członek prezydium grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów

Zajmuje się w nim głównie polityką energetyczną i współpracą przemysłu obronnego, a także kwestiami instytucjonalnymi.

Wydał książki: *Rozumienie ludzkiego zachowania* (1986), *Upadek idei postępu* (1991), *Postmodernistyczne rozterki kultury* (1996), *Max Weber* (1999), *Demokracja peryferii* (2003), *Zmiana klimatu* (2006), *Drzemka rozsądnych* (2006), *Już nie przeszkadza* (2010), *Większego cudu nie będzie* (2011), *Zwycięzca po przejściach* (2012), *Kurtyna podniesiona* (2023).